

Jezu, ufam Tobie!

### **Droga Rodzina Rodzin,**

Śledząc prace Synodu, zadawałem sobie pytanie: co będzie oznaczało dla Kościoła zakończenie tego Synodu poświęconego rodzinie? Jak powiedział papież Franciszek w Relacji Końcowej Synodu Biskupów, śledząc prace Synodu, zadawałem sobie pytanie: co będzie oznaczało dla Kościoła zakończenie tego Synodu poświęconego rodzinie? Jak powiedział papież Franciszek:

\* Z pewnością nie znaczy ono, że wyczerpano wszystkie tematy dotyczące rodziny, ale że **usiłowano oświetlić je światłem Ewangelii, tradycji i dwutysiącletniej historii Kościoła**, wprowadzając w nie radość nadziei, bez popadania w łatwe powtórzenie tego, co jest bezdyskusyjne albo zostało już powiedziane...

\* Z pewnością **nie oznacza, że znaleziono wyczerpujące rozwiązania wszystkich trudności i wątpliwości**, które są wyzwaniem i zagrożeniem dla rodziny, ale że wystawiono te trudności i wątpliwości na światło Wiary, że uważnie się im przyjrano i skonfrontowano się z nimi bez lęku i bez chowania głowy w piasek.

\* Znaczący to, że **zachęcono wszystkich do zrozumienia wagi instytucji rodziny i Małżeństwa** między mężczyzną i kobietą, zbudowanego na jedności i nierozzerwalności, i do docenienia jej jako fundamentu społeczeństwa i życia ludzkiego.

\* Znaczący, że **wysłuchano i pozwolono wysłuchać głosu rodzin i pasterzy Kościoła**, którzy przybyli do Rzymu dźwigając na swych ramionach brzemiona i nadzieje, bogactwa i wyzwania rodzin z każdej części świata.

\* Znaczący to, że **dano dowód żywotności Kościoła katolickiego**, który nie boi się potrząsnąć uśmierzonymi sumieniami albo pobrudzić sobie ręce, żywo i szczerze dyskutując o rodzinie.

\* Znaczący, że **usiłowano przyjrzeć się i odczytać dzisiejszą rzeczywistość** – więcej: rzeczywistości – oczyma Boga, aby rozpaść i oświetlić ogniem wiary serca ludzi, w historycznym momencie zniechęcenia i kryzysu socjalnego, ekonomicznego, moralnego i dominującego negatywizmu.

\* Znaczący, że **świadczono wobec wszystkich, że Ewangelia pozostaje dla Kościoła żywym źródłem wiecznej nowości**, przeciw każdemu, kto chce ją „zdoktrynizować” w martwe kamienie do rzucania w innych.

\* Oznacza również, że **obnażono zamknięte serca, które często ukrywają się nawet za nauczaniem kościoła**, albo za dobrymi intencjami, aby zasiąść na katedrze Mojżesza i sądzić, czasami z poczuciem wyższości i z powierzchownością, trudne przypadki i rodziny zranione.

\* Znaczący, że **stwierdzono, że Kościół jest Kościołem ubogich w duchu i grzeszników poszukujących przebaczenia**, a nie tylko sprawiedliwych i świętych, więcej: sprawiedliwych i świętych, kiedy czują się ubogimi i grzesznikami.

\* Znaczący, że **usiłowano otworzyć horyzonty dla przewyciężenia każdej hermeneutyki konspiracyjnej** czy zamkniętej wizji, aby bronić i szerzyć wolność dzieci Bożych, aby przekazywać piękno chrześcijańskiej Nowiny, czasami pokrytej rdzą archaicznego języka albo po prostu niezrozumiałej.

\* Na drodze tego Synodu **różne opinie, które zostały w sposób wolny wyrażone** – a niestety czasami metodami nie całkiem życzliwymi – z pewnością ubogaciły i ożywiły dialog, dając żywy obraz Kościoła, który nie posługuje się „spreparowanymi formularzami”, ale czerpie z niewyczerpanego źródła swej wiary żywą wodę, by napoić wysuszone serca 1.

W rzeczywistości **kultury bardzo różnią się między sobą i każde generalne pryncypium potrzebuje inkulturacji**, jeśli ma być zachowane i wprowadzone w życie. Synod z 1985 roku, który celebrował 20-lecie zakończenia Soboru Watykańskiego II, mówił o inkulturacji jako o «wewnętrznej transformacji autentycznych wartości kulturowych przez integrację z chrześcijaństwem i wewnętrznym zakorzenieniu chrześcijaństwa w różnorodnych kulturach ludzkich». Inkulturacja nie osłabia prawdziwych wartości, ale pokazuje ich prawdziwą siłę i ich autentyczność, gdyż dostosowują się one nie zmieniając się, co więcej, w sposób pokojowy i stopniowo przemieniają różne kultury.

Widzieliśmy, również **poprzez bogactwo naszej różnorodności, że wyzwanie, jakie stoi przed nami, jest wciąż to samo**: głosić Ewangelię współczesnemu człowiekowi, broniąc rodziny przed wszystkimi ideologicznymi i indywidualistycznymi atakami.

**I, nie popadając nigdy w niebezpieczeństwo relatywizmu albo demonizując innych**, usiłowaliśmy w pełni i odważnie przyjąć dobroć i miłosierdzie Boga, które przekracza nasze ludzkie kalkulacje i nie pragnie niczego innego, jak tego, aby «**WSZYSCY LUDZIE ZOSTALI ZBAWIENI**» (1 Tm 2,4), **aby wprowadzić i żyć tym Synodem w kontekście Nadzwyczajnego Roku Miłosierdzia**, do przeżywania którego Kościół jest wezwany.

Drodzy siostry i bracia Rodziny Rodzin,

**doświadczenie Synodu pozwoliło nam lepiej zrozumieć, że prawdziwymi obrońcami doktryny nie są ci, którzy bronią litery, ale ducha**; nie idei, ale człowieka; nie formuł, ale darmości miłości Boga i jego wybaczenia. To w żaden sposób nie oznacza obniżenia ważności formuł, prawa i przykazań Bożych, ale wyniesienie wielkości prawdziwego Boga, który nie odnosi się do nas według naszych zasług, ani według naszych czynów, ale wyłącznie według nieskończonej szczodrości swego Miłosierdzia (por. Rz 3, 21-30; Ps 129; Łk 11, 47-54). To oznacza pokonywanie nieustannej pokusy starszego brata (por. Łk 15,25-32) i zazdrosnych robotników (por. Mt 20, 1-16). Co więcej, znaczy dowartościowanie prawa i przykazania stworzonego dla człowieka, a nie na odwrót (por. Mk 2, 27).

W tym sensie **konieczna skrusza, czyny i wysiłki ludzkie nabierają głębszego sensu**, nie jako cena niemożliwego do nabycia Zbawienia, którego Chrystus darmo dokonał na krzyżu, ale jako odpowiedź dana Temu, który pierwszy nas umiłował i zbawił nas za cenę swojej niewinnej krwi, podczas gdy byliśmy jeszcze grzesznikami (por. Rz 5,6). **Pierwszym obowiązkiem Kościoła nie jest szafować wyroki skazujące czy anatemy, ale głosić miłosierdzie Boga**, wzywać do nawrócenia i prowadzić wszystkich ludzi do zabawienia Pańskiego (por. J 12, 44-50).

**Błogosławiony Paweł VI, we wspaniałych słowach, mówił**: «Możemy zatem myśleć, że każdy nasz grzech albo ucieczka od Boga rozpała w Nim ogień jeszcze większej miłości, pragnienie, by nas odzyskać i na nowo wprowadzić w swój zbawczy

plan (...). Bóg, w Chrystusie, objawia się jako nieskończenie dobry (...). Bóg jest dobry. I nie tylko w sobie samym; Bóg jest – mówimy to płacząc – dobry dla nas. On nas kocha, szuka, myśli o nas, zna, inspiruje i oczekuje: On będzie – jeśli tak można powiedzieć – szczęśliwy w dniu, w którym my odwrócimy się i powiemy: Panie, w Twojej dobroci, przebac mi. Tak zatem nasza skrucha staje się radością Boga».

**Również św. Jan Paweł II głosił**, że «Kościół żyje swoim autentycznym życiem, kiedy wyznaje i głosi miłosierdzie (...) i kiedy ludzi przybliża do Zbawicielowych źródeł miłosierdzia, których jest depozytariuszem i szafarzem».

Także **Papież Benedykt XVI powiedział**: «**Miłosierdzie w rzeczywistości jest żywotnym centrum przesłania ewangelicznego, jest samym imieniem Boga** (...). Wszystko, co Kościół mówi i robi, wyraża miłosierdzie, jakie Bóg żywi dla człowieka. Kiedy Kościół musi przywołać zapomnianą prawdę albo zdradzone dobro, robi to zawsze powodowany miłosierną miłością, aby ludzie mieli życie i mieli je w obfitości (por. J 10, 10)».

W tym świetle i dzięki temu czasowi łaski, który Kościół przeżywał, rozmawiając i dyskutując o rodzinie, **czujemy się wzajemnie ubogaceni; a wielu z nas doświadczyło działania Ducha Świętego**, który jest prawdziwym pierwszym działającym i twórcą Synodu. Dla nas wszystkich słowo „rodzina” nie brzmi już tak, jak przedtem, do tego stopnia, że znajdujemy w nim samym streszczenie jej powołania i znaczenie całej drogi synodalnej.

**W rzeczywistości, dla Kościoła zakończenie Synodu oznacza powrót do prawdziwego „kroczenia razem”**, aby nieść w każdej części świata, w każdej diecezji, w każdej wspólnoty i w każdej sytuacji światło Ewangelii, przytulenie Kościoła i wsparcie miłosierdziem Boga!

Drodzy.

**Trzeba kontemplować poszczególne części Końcowej Relacji Synodu**, aby nie tylko więcej znać, ale lepiej stosować przemyślenia Biskupów zatroskanych o dynamiczne życie naszych Rodzin. Życzę miłej lektury z rozwagą, aby treści tam zawarte były przemyślane i owocowały w życiu naszych Rodzin

Z serca błogosławię na pożyteczną lekturę, głębsze przemyślenia i wprowadzenia treści w naszą codzienność

ks. Czesław Parzyszek SAC, ojciec duchowny Rodziny Rodzin

Warszawa, 7 stycznia 2016 r.